

# PRACE W LESIE MIEJSKIM ZAKOŃCZONE

Mimo utrzymującej się pandemii i wielu utrudnień leśnicy z końcem minionego roku zakończyli poprawę infrastruktury w uroczysku Las Miejski. Przebudowano przestarzałe przepusty, oczyszczono i pogłębiono stawy. W wielu miejscach poprawiono bezpieczeństwo osób spacerujących po lesie.

**B**ardzo intensywne prace w uroczysku Las Miejski były prowadzone głównie w drugiej połowie roku, kiedy modernizowano m.in. największy staw w lesie nazywany powszechnie „Jurek”. W tym czasie las nie był w pełni dostępny dla gości, a dodatkowo leśnicy napotykali na wiele utrudnień wynikających z niezadowolonych i oczekiwania lokalnych aktywistów.

- Niejednokrotnie zmagaliśmy się z kwestionowaniem zasadności i potrzeby usunięcia pojedynczych, uszkodzonych czy zgnitych u podstawy drzew - informuje Krzysztof Dąbkowski, nadleśniczy Nadleśnictwa Giżycko. - W okresie letnim i jesiennym dodatkowym utrudnieniem była konieczność zapanowania nad gradacją szkodnika modrzewi - kornika modrzewiowca. Mimo bezpodstawnych posądzeń przez lokalnych aktywistów o podrzucanie kory w miejsca występowania owada opanowaliśmy jego masowy pojaw, zachowując tym samym najpiękniejsze okazy modrzewi. Z tego fragmentu lasu w czasie modernizacji jednego ze stawów usunięto też odnaleziony niewybuch z okresu wojny. Z szybkością pomocą przybyła policja i wojsko, którego patrol saperów nieszkodliwił zagrożenie. Mieliśmy też sprzymierzeńców i pomoc natury w usuwaniu drzew zagrażających bezpieczeństwu osób czy drzew utrudniających prace. Część drzew przewróciły letnie wiatry, a nocą zupełnie bezinteresownie i trafnie w usunięciu innego drzewa pomógł bóbr europejski.

## STULECIE LASU MIEJSKIEGO - SUSZA I PODTOPIENIA

Od chwili powstania stawów w uroczysku Las Miejski minęło ponad 100 lat. Wybudowane wówczas urządzenia piętrzące wodę mocno naruszył upływ czasu, a dno zbiorników zapełniły się mulem. Średnia głębokość naj płytszego stawu z wodą to 37 cm. Zły stan techniczny stawów i urządzeń czas zaczął sprawiać coraz to większe kłopoty. Szczególnie było to widoczne na wiosnę i pod koniec lata.



Zbiorniki wodne w Lesie Miejskim i infrastruktura po modernizacji

- Wiosną intensywne opady deszczu odprowadzane do stawów przez system melioracyjny z lasu oraz okolicznych łąk i pastwisk, podnosiły poziom wody w stawach tak, że dochodziło do lokalnych podtopień ścieżek spacerowych oraz niszczenia grobli - wyjaśnia Sławomir Kowalczyk z Nadleśnictwa Giżycko. - Bywały chwile, że woda do stawu „Jurek” napływała tak szybko, że przelewała się wierzchem jazu. Grunt wokół niego nasiąkał wodą, robił się miękki i samemu jazowi groziła katastrofa budowlana, zagrażając sąsiadującemu z lasem osiedlu. Latem z kolei stawy za wyjątkiem dwóch wysychały, a żyjące w nich organizmy umierały. Długotrwały deficyt wody w uroczysku Las Miejski osłabiał wiele gatunków roślin. Zwłaszcza drzewa stały się podatniejsze na choroby i uszkodzenia. Słabły i wykazywały mniejszą odporność na zniszczenia

wywołane wiatrem, deszczem lub mrozem.

Okazuje się, że z każdym kolejnym rokiem liczba drzew, które należało usunąć ze względów sanitarnych i bezpieczeństwa rosła, osiągając w roku 2018 ponad 900 m sześć. Brak wody najbardziej dotknął gatunkom drzew, które do rozwoju potrzebują znacznych zasobów wody, takich jak dęby, jesiony czy świerki.

- Z suszą w lesie wiąże się również wzrost zagrożenia pożarowego - dodaje Sławomir Kowalczyk. - Wydawać by się mogło, że podczas akcji gaśniczej lasu można liczyć na uliczne hydranty z otoczonego osiedla. Niestety, po pomiarach okazało się, że ciśnienie wody pobieranej z hydrantów nie spełnia norm i nadleśnictwo w celu zabezpieczenia ponad 323 ha uroczyska na wypadek akcji gaśniczej musi radzić sobie w inny sposób.

## KORZYŚCI DLA LASU I MIESZKAŃCÓW

Jedną z głównych korzyści płynących z inwestycji jest wzrost potencjału magazynowania wody przez lasy, w tym zasilenie wód gruntowych i podziemnych. Jak zapewniają leśnicy, zwiększy to jej zasoby i wpłynie na poprawę funkcjonowania leśnego ekosystemu. W wyniku modernizacji zbiorników dotychczasowa ilość wody w stawach powinna wzrosnąć z niespełna 18 tys. m sześć. do ponad 60 tys. m sześć. Natomiast grunt wokół stawów powinien retencjonować dodatkowo wodę w ilości prawie 400 tys. m sześć.

- Lasy i sąsiadujące z nimi tereny będą lepiej przygotowane do suszy, a w okresach „wysokiej wody” będą wpływać na zmniejszenie zagrożenia powodziowego, przechwytyjąc jej nadmiar - mówi nadleśniczy Krzysz-

tof Dąbkowski. - Śródlasne stawy wpływają korzystnie na mikroklimat, sprzyjają tworzeniu się rosy i mgieł oraz powodują ogromny wzrost wilgotności powietrza i ściółki leśnej. Tym samym obniżają zagrożenie pożarowe w lasach. Wybudowany punkt czerpania wody wzmocni nie tylko zabezpieczenie przeciwpożarowe lasu ale i sąsiadującego z nim osiedla. Zahamowanie odpływu wody pochodzącej z opadów pozwoli nie tylko chronić jej zasoby w sensie ilościowym, lecz także jakościowym. Woda w naturalny sposób jest natleniana i oczyszczana poprzez roślinność porastającą leśne strumienie i zbiorniki.

Zdaniem leśników odpowiednio nawodnione lasy i mokradła są ostoją różnorodności biologicznej. Tereny położone wokół zbiorników wodnych oraz obszary podmokłe stanowią przyjazne środowisko do rozwoju

rzadkich gatunków zwierząt i roślin, wzbogacając nasze otoczenie przyrodnicze.

- A to co najbardziej ucieszy odwiedzających uroczysko to fakt, że stawy w lesie sprzyjają relaksowi - dodaje nadleśniczy Dąbkowski. - Małe oczka wodne i większe zbiorniki, kaskadowe lub o nieregularnych kształtach, urozmaicają monotonne niekiedy leśne krajobrazy i nierzadko stają się wyjątkową atrakcją turystyczną. Tak więc zapraszamy na spacer i wypoczynek do lasu.

RENATA SZCZEPANIK

r.szczepanik@gazetaolsztynska.pl

**Leśne Karpieńce** - zbiorniki w uroczysku Las Miejski mają bogatą historię. W latach 1905-1907 dwaj bracia Waloch, Johan i Leopold oraz ich kuzyn, właściciele spółdzielni rybackiej, urządzili w stawach hodowlę karpia. Pierwsze karpie z tych stawów można było kupić pod koniec listopada 1907 r. Na początku hodowlę prowadzono w dwóch stawach. Z biegiem czasu w lesie powstawały kolejne zbiorniki (z czasem dwa stawy przy dużej polanie otrzymały nazwy „Jurek” i „Marlena”). W tamtym okresie zbiorniki wyposażono w urządzenia piętrzące, z których największy jaz piętrzący wraz z przepustem drogowym wybudowano pomiędzy „Jurkiem” i „Marleną”. Kiedy pod koniec XIX w. utrzymanie Lasu Miejskiego kosztowało budżet miejski zbyt wiele i miasto zdecydowało o sprzedaży lasu miejscowemu nadleśnictwu. W wyniku przetargu w 1935 roku, „Leśne Karpieńce” i inne mazurskie jeziora przejęła rodzina dr Reisera, ówczesnego pierwszego dyrektora szkoły rybackiej, której uczniowie odbywali na nich praktyki. Po zakończeniu II wojny światowej, a dokładnie 1 maja 1947 r. zarząd nad Lasem Miejskim przekazano Nadleśnictwu Łuczany (obecnie Nadleśnictwo Giżycko). Nie wszystkie stawy w lesie trafiły wtedy pod zarząd nadleśnictwa. Nad „Jurkiem” i „Marleną” zarząd w imieniu Skarbu Państwa do roku 2010 sprawowała obecna Agencja Nieruchomości Rolnych, która po tym czasie „Jurka” wraz z urządzeniami melioracyjnymi przekazała Nadleśnictwu Giżycko, a „Marlenę” sprzedała prywatnemu przedsiębiorcy.